

Historia pewnego piłkarza:

Rodolfo Volk
vel Bolteni

PROLOG

Sezon 1926/27. Świeżo powołana do życia Fiorentina zaczęła swoje rozgrywki w debiutującej lidze Prima Divisione. Był to czas kiedy rozgrywki ligowe były ogarnięte chaosem, a sezon rozpoczął się po tym jak wszystkie drużyny spełniły wymogi "Carta di Viareggio" (Karta Viareggio), czyli dokumentu który zreformował włoską organizację piłkarską. Ten ważny akt prawny wprowadził status profesjonalnego piłkarza, w ten sposób FIGC zdołało wykiwać FIFĘ, która usilnie broniła sportowego amatorstwa. Ograniczono do dwóch liczbę obcokrajowców mogących być w jednym klubie, w meczu w jednej drużynie jednocześnie mógł występować tylko jeden taki zawodnik. Dwa lata później wydano całkowity zakaz gry w lidze włoskiej obcokrajowcom, utrudniano też zatrudnianie trenerów z zagranicy. Przed wprowadzeniem Carta di Viareggio we Włoszech funkcjonowały dwie ligi, Północna i Południowa. Od tej pory wprowadzono ligę ogólnonarodową, Massima Serie, w której występowało 20 drużyn (17 najlepszych drużyn z Ligi Północnej i 3 najlepsze z Ligi Południowej). Były to podwaliny pod stworzenie rozgrywek Serie A.

Pierwszym dyrektorem technicznym klubu z Florencji był Gino Anostini. Fiorentina dostała "w spadku" stadion przy via Bellini, trenerem został Węgier Karoly Csapka, a większość zawodników stanowili zawodnicy z wcielonego do Fiorentiny klubu P.G.F. Libertas. Pierwszym obcokrajowcem w klubie z Florencji był węgierski obrońca Arpad Pastainer.

Wyróżniającym się graczem w tym pierwszym oficjalnym sezonie Violi był Rodolfo Volk i to właśnie niemu poświęcony jest ten artykuł.

POCZĄTEK

Rodolfo Volk (czasami nazwisko pisane jako Rodolfo Volchi) urodził się 14 stycznia 1906 roku w ówczesnych Austro-Węgrzech w adriatyckiej miejscowości portowej: Fiume (dzisiejsza Rijeka, Chorwacja) - miejscowość ta po I wojnie światowej przypadła Włochom. Jego rodzice byli Słoweńcami, a słowo volk po słoweńsku oznacza wilka, który jednocześnie jest symbolem Romy, gdzie Rodolfo spędził znaczną część swojej kariery stając się jedną z klubowych legend.

Karierę piłkarską rozpoczął w miejscowym klubie Gloria Fiume. W barwach klubowych zadebiutował w Seconda Divisione. Dał się wtedy poznać jako bardzo silny snajper.

Był rok 1925, w związku z reformami mistrzostw Gloria Fiume połączyła się z drugim miejscowym klubem, Olympią, tworząc drużynę pod nazwą Fiumiana. Klub swoje zmagania zaczął w Prima Divisione. Volk nie mógł jednak zadebiutować w nowej drużynie, gdyż został wcielony do służby wojskowej...

FIorentina

Los sprawił, że Rodolfo na służbę trafił do Florencji, gdzie dane mu było zadebiutować w Prima Divisione broniąc barw Fiorentiny! Służąc w wojsku Volk musiał przeciwstawiać czoła wielu ograniczeniom i utrudnieniom. Aby grać w klubie musiał przybrać fałszywe nazwisko. Tak więc Bolteni, który wystąpił w drugim w historii Fiorentiny (nieoficjalnym) meczu, w 1926 roku przeciwko Sampierdarenese, był nie kto inny jak Rodolfo Volk. W ciągu sezonu napastnik strzelił dla Violi 11 bramek w 14 meczach, w tym pierwszą oficjalną w historii klubu 3 października 1926 roku w meczu przeciwko Pizie na Stadio Via Bellini (Fiorentina zwyciężyła 3:1). Niestety osiągnięcie to nie przyczyniło się to do awansu Fioletowych do Divisione Nazionale, a dla Rodolfo był to jedyny sezon w Fiorentinie.

Kim jest ten piłkarz którzy pojawił się dosłownie znikąd? - często zadawali sobie te pytanie kibice. We Florencji dopiero po paru latach odkryto prawdziwą tożsamość tego snajpera.



3.10.1926, Fiorentina w ligowym debiucie przed meczem z Pizą (wygranym 3:1) na stadionie via Bellini. Od lewej: Serravalli, Posteiner, Benassi, Barigozzi, Segoni, Focosi, Baldini, Salvatorini, **Volk (vel Bolteni)**, Baccilieri, Bandini.

ROMA

Po skończeniu służby piłkarz powrócił do rodzinnego Fiume, gdzie ambicje po połączeniu klubów znacznie urosły. W drużynie spotkał się ze swoim przeciwnikiem z czasów Olimpij, Marcello Mihalichem. Obaj stworzyli bardzo skuteczny duet. Volk 16 razy wpisał się na listę strzelców, co pomogło zająć Fiumanie trzecie miejsce i wywalczyć awans do Divisione Nazionale.

Wydarzeniem, które postawiło parę Volk-Mihalich w centrum krajowej uwagi w 1928 roku były próby przejęcia tego duetu. W zażartą walkę pomiędzy Romą i Napolim wmieszała się sama Federacja, która podjęła decyzję o przydzieleniu Volka do Rzymu zaś Mihalicha do Neapolu (ten ostatecznie przeszedł do Napoli dopiero w przyszłym sezonie). Cena transferu Rodolfo opiewała na kwotę 127tys. Lirów.

Volk szybko stał się jednym z pierwszych idoli na Campo Testaccio, ówczesnym stadionie Romy, gdzie na stałe wpisał się do historii klubu strzelając pierwszą oficjalną bramkę dla Romy na tym stadionie.

W pierwszym sezonie Romy Rodolfo tworzył duet z Fulvio Bernardinim, strzelił 24 bramki. W następnym roku zdobył decydującego gola w historycznym derbowym meczu z Lazio (wynik 1:0), ostatecznie przez cały swój czas spędzony w Romie Volk 7-krotnie pokonywał bramkarzy lokalnego rywala. Zgodnie z wymogami reżimu jego nazwisko zostało zitalianizowane, od teraz nazywał się "Folchi" (lub Folschi).

Posiadał śmiertelny strzał, poruszał się z prędkością światła i był bardzo zwinny, był bardzo groźny gdy posiadał piłkę będąc odwróconym plecami do bramki rywala dzięki posiadaniu doświadczenia jako linoskoczek. Posiadał nie tylko bajeczna technikę ale i zdolność do zdobywania bramek z każdego miejsca na boisku.

Uwielbiany był przez kibiców Gallorossich, zyskał przydomek Siegfried, który szybko przemienił się w bardziej „rzymsko” brzmiący Sigghefrido. Był również nazywany Sciabbolone (Szabla) co było przeciwieństwem do "Sciaboletta" (Mała Szabla), które było uwłaczającym przydomkiem Króla Wiktora Emanuela III - z powodu jego niskiego wzrostu.



Volk w barwach Romy

Będąc jednym z najlepszych strzelców tamtej epoki, w swoim trzecim sezonie spędzonym w Romie został królem strzelców ligi z dorobkiem 29 bramek. Przez ponad pół wieku był jedynym Romanistą, który zdobył ponad 100 bramek w Serie A. Ostatecznie dla klubu ze stolicy Włoch strzelił 103 w Serie A (106 w sumie), znajduje się na 4. miejscu strzelców wszech czasów, wyprzedzają go jedynie takie legendy jak Francesco Totti, Amadeo Amadei i Roberto Pruzzo. Po swoim ostatnim meczu w barwach Romy, w czerwcu 1933 roku został pożegnany przez kibiców gromkimi owacjami.

PIZA I DALSZA KARIERA

W 1933 roku porzucił barwy Romy i przeszedł do Pizy, która występowała wtedy w Prima Divisione. Mówi się, że przyczyną wyjazdu ze stolicy była jego kłótnia z dwoma innymi zawodnikami Romy, Banchero i Guaitą. Rodolfo nadal brylował, był jednym z najlepszych strzelców w lidze, zdobył 16 goli.

W następnym sezonie postanowił powrócić do Serie A podpisując kontrakt z Triestina. Nie był to dobry wybór, dość powiedzieć, że wystąpił zaledwie w kilku meczach i zdobył tylko jedną bramkę, swoją ostatnią w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Mając niespełna 30 lat na karku zdecydował się na powrót do swojego "matecznika", do Fiumany, która właśnie awansowała do Serie C. Rodolfo powrócił do dawnej formy strzeleckiej, poprowadził swoją drużynę do awansu do Serie B w sezonie 1940-41. Po awansie rozegrał swój ostatni sezon w koszulce Fiumany, wystąpił zaledwie pięć razy, tym razem bez zdobyczy bramkowych.

Do piłki powrócił jeszcze w wydaniu amatorskim w sezonie 1948/49. Dla klubu Montevarchi rozegrał 14 spotkań, w których strzelił 5 bramek. Ostatecznie buty na kołku zawiesił w wieku 43 lat.

REPREZENTACJA WŁOCH

Rodolfo mimo ogromnych umiejętności i niebywalej skuteczności nigdy nie zagrał w pierwszej reprezentacji Włoch. Miał pecha, że będąc u szczytu kariery we włoskiej kadrze znajdowało się wielu znakomitych piłkarzy z Giuseppe Meazzą na czele. Namiastką reprezentowania barw narodowych były wstępy w kadrze B, gdzie również dał się poznać jako bramkostrzelny napastnik, notując w pięciu towarzyskich meczach pięć trafień. Zagrał przeciwko Grecji (2 bramki, 1:4), Luksemburgowi (1 bramka, 0:3), Francji (1 bramka, 2:0), Węgrom (0 bramek, 0:1) i Bułgarii (1 bramka, 2:2).

ŻYCIE PRYWATNE

W 1934 roku przedwcześnie zmarła jego pierwsza żona, Giovanna. Po II wojnie światowej wraz ze swoją drugą żoną, Marią, i swoimi dwoma synami został zmuszony do opuszczenia Rijeki i siłą został umieszczony w obozie dla uchodźców w miejscowości Laterina. Później przeprowadził się do Rzymu gdzie wiódł skromne życie trudniąc się słabo płatnymi pracami. Były to czasy kiedy piłkarze nie zarabiali fortun, a po zakończeniu kariery sportowej musieli wieść zwyczajne życie. Zatrudnił się jako dozorca na zadaszonym basenie w pobliżu Foro Italico, a następnie pracował jako portier w biurach Totocalcio.



Jedno z ostatnich zdjęć zrobionych Rodolfo

Z powodu problemów z sercem trafił do domu opieki w małej miejscowości Nemi (Włochy). Rodolfo nie był chory, on umierał i wyglądało na to, że nikt tego nawet nie zauważa. Wyglądało na to że przez lata zapomnieli o nim byli kumple z drużyny, nigdy go nie odwiedzali, nie wspominali złotych czasów w Rzymie, Fiume, czy też nie śmiali się kiedy został zesłany do Florencji by odbyć służbę wojskową, sfalszował swoje nazwisko

i przez rok nosił koszulkę Fiorentiny. Tylko Fulvio Bernerdiniemu udało się go namierzyć i to też tylko dlatego, że portier powiedział mu, iż spotkał Rodolfa. „Sciabbolone” zmarł w nocy z 2 na 3 października 1983 roku, w wieku 77 lat. Odszedł w ubóstwie i zapomnieniu. Został pochowany w Nemi.

Autor: **Cholew**

acffiorentina.pl